KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 14 (26) Sierpnia 1858 Roku. № 224. Jutro, Śgo Cezarjusza B.

Jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym, Świątynie Pańskie, w całym naszym kraju, albo się wznoszą na ruinach dawnych, albo odnawiają, zabezpieczając się tym sposobem od niszczącej wszystko ręki czasu. Między innemi, z polecenia Władzy Wyższej, zarządzono w tych czasach odnowienie Kościoła we wsi Bednarach, położonej w Dek: Łowickim. Wyznaczona na ten cel summa anszlagowa, wynosi rs. 3,326 k. 9½.

Rada Państwa w Departamencie Spraw Królestwa Polskiego i w Ogólnem Zebraniu, rozpoznawszy wniesione przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego przedstawienie co do zapytania, jaki rodzaj kary w służbie pozbawia praw do pensji emerytalnej w Królestwie Polskiem, zgodnie z wnioskiem Rady Administracyjnej i Ministra Sekretarza Stanu Królestwa, *objawiła zdanie:*

I. Dla objaśnienia art: 18 Najwyżej zatwierdzonej pod d. 14 (26) Marca 1835 r., Ustawy o pensjach Urzędników Cywilnych Królestwa Polskiego, postanowić, ażeby: »Z pomiędzy oznaczonych w art: 68 Kodexu Kar Głównych i Popr: szczególnych kar za przestępstwa i wykroczenia służbowe, samo tylko wykluczenie ze służby, jako połączone z utratą prawa wstąpienia do niej na nowo, winno być poczytane za karę w skutkach swoich pozbawiającą prawa do pensji i wsparć emerytalnych."

II. Obecne postanowienie zamieścić w Dzienniku Praw Króle: Pols:, pozostawiając Namiestnikowi w Królestwie wydanie dla wykonania onego stosownych rozporządzeń.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył znajdującemu się niegdyś w Mołdawji, wychodźcy polskiemu Anto: *Gembka*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z d. 15go (27) Maja 1856 r.

Przez Postanowienia Rady Administracyjnej: w Wydz: Komissji Rz: S. W. i D., zatwierdzeni: Jenerał-Lejtnant Karol *White*, Senator Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, na urząd Prezesa Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego; Radca Kollegjalny Alexander *Gutt*, Radca Prokuratorji, na urząd pierwszego Członka świeckiego, i Tomasz *Brandt*, Urzędnik Banku Polskiego, na urząd drugiego Członka świeckiego tegoż Konsystorza. W Wydz: Komissji Rz: Sprawiedl:, mianowani: Sędzia Try: Cy: Gub: Warsz: w Warszawie, Radca Dworu Piotr *Kobylański*, Obrońcą przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, i Assessor Trybu: Cyw: Gub: Warszawskiej w Warszawie, Assessor Kollegjalny Teofil *Polaski*, p. o. Sędziego tegoż Trybunału. W Najwyższej Izbie Obrachunkowej: mianowany, p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, Assessor Kollegjalny Antoni *Nagórny*, p. o. Nadkontrollera Naczelnika Sekcji.— Przez Rozporządzenia Komissji Rządowych i Władz Oddzielnych: w Wydz: Komissji Rz: S. W. i D., mianowany, Nauczyciel Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, Radca Dworu August *Szmurło*, pełniącym obowiązki Professora literatury łacińskiej i greckiej w Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Teofila *Okęckiego*, przed niedawnym czasem z zagranicy przybyłego; tudzież PP. Konstantego *Szteck* i Fryderyka-Wilhelma *Suckert*, Obywateli tutejszych, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

JO. Xiężna Elżbieta *Gagarin*, Wdowa po Rzeczywistym Radcy Tajnym, Wielkim Mistrzu Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wraz z Córkami Xiężniczkami Tatianną i Alexandrą, Pannami Honorowemi Dworu ICH CESARSKICH MOŚCI, przyjechała z Paryża.

JW. Jenerał-Lejtnant Senator *Miasojedow*, przyjechał z Paryża.

JW. Rzeczy: Radca Tajny Hr: *Ribeaupierre*, Członek Rady Państwa, Wielki Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Gub: Smoleńskiej.

Jutro o godzinie 8ej z rana, odbędzie się Msza żałobna w Kościele XX. Bernardynów, za dusze ś. p.: Andrzeja, Róży, Mikołaja, Grzegorza *Bogusławskich;* Kazimierza, Antoniny *Kownackich;* Tomasza, Apolonji *Brodnickich;* Adolfa, Xawerego *Wyganowskich;* na które, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół.

Józefina z Lejeunów *Kühne*, Wdowa po b. Radcy Celnym Pruskim, przeżywszy lat 59, onegdaj przeniosła się do wieczności. W nieutulonym smutku, pogrążona Córka wraz z Mężem i Synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, z Kościoła XX. po-Paulinów, jutro o godz: 4ej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Nieubłagana śmierć wyrwała z łona Rodziców i Familji, zaledwie szesnasto-miesięcznego Anioła Jana-Karola *Kermen*, którego wyprowadzenie zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 6tej po połupniu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski; na które, w głębokim smutku pogrążeni Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W d. 4 (16) Lipca r. b. zszedł z tego świata w Kijowie, ś. p. Radca Tajny Andrzej *Storożenko*, b. Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Ducho: Członek Rady Administracyjnej Królestwa i Senator Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Smutna dla Rodziny doszła tu wiadomość, że Hipolit *Kulesiński*, Kapitan Inżenjerji, Kawaler Krzyża Śgo Jerzego, zakończył życie na Kaukazie w górach Pamaor, zostawiając w nieutulonym żalu Żonę i Córkę.

W tych dniach otrzymano tu nader smutną wiadomość ze Szczawnicy u wód, o skonie nastąpionym w d. 20m b. m., ś. p. Leokadji z Rumockich, Małżonki Wgo Antoniego *Cyprysińskiego*.

Wczoraj liczne grono Rodziny, Przyjacioł i Znajomych, odprowadziło na wieczny spoczynek ś. p. Teressę z Palczewskich *Markowską*, Małżonkę Urzędnika w Heroldji Królestwa Polskiego. Ś. p. *Teressa* obdarzona wszelkiemi przymiotami duszy, jaśniejąca zarówno talentem jako i wykształceniem, potrafiła zająć odpowiednie stanowisko w świecie; a używając tych wszystkich darów natury dla korzyści ogółu, zjednała sobie zarówno poważanie jak miłość tych wszystkich, którzy tylko mieli sposobność bliżej poznać jej szlachetną duszę. Szczery też zaprawdę był żal zebranych na wczorajszym smutnym obrzędzie osób, które towarzyszyły jej zwłokom aż do samego grobu, i uświęciły ostatnią chwilę pożegnania na zawsze tkliwem, bo z duszy pochodzącem za nią westchnieniem.

Dla przywiedzenia do skutku myśli JW. Hr: z Gutakowskich *Zabiełłowej*, względem budowy Kościoła Katolickiego przy placu Grzybowskim w Warszawie, Komitet na ten cel ustanowiony, wzywa uprzejmie PP. Budowniczych o zdziałanie planów konkursowych tegoż Kościoła w warunkach następujących: 1) Kościół zastosowany być ma w swej budowie do planu sytuacyjnego. 2) Kościół ma być sklepiony i składać się: *a*) z kruchty; *b*) nawy środkowej; *c*) naw bocznych do odbywania w nich processji; *d*) Prezbiterjum; *e*) zakrystji wygodnej ze skarbczykiem; *f*) kopuły lub wieży wraz z dzwonnicą; *g*) Kaplicy przedpogrzebowej pod Kościołem. 3) Kościół powinien mieścić 3,000 osób, licząc 4 stopy na osobę. 4) Styl obrany do budowy Kościoła powinien dokładnie przedstawiać charakter religijny i mieć głównie na celu piękność proporcji i dogodność służby BOŻEJ. 5) Przy robieniu planów trzeba mieć na uwadze, że projektowany Kościół stać będzie przy obszernym placu na przeciwko szerokiej i długiej ulicy, ciągnącej się od Grzybowskiego do Bankowego placu. 6) Cegła stanowić będzie główny materjał do budowy, drzewo do wiązań dachowych, blacha żelazna do pokrycia. Dozwala się do ornamentów użyć żelaza i kamienia ciosowego. 7) Umieszczenie chóru powinno być do akustyki zastosowane. 8) Do projektów powinny być dołączone krótkie anszlagi ogółowe tak jednakże zdziałane, aby można z nich sprawdzić przybliżoną cyfrę kosztów; koszta zaś budowy samego Kościoła oprócz wież lub kopuły, przenosić nie mogą summy 100,000 rs. 9) Koszta ozdobienia Kościoła wewnątrz i jego urządzenia jako to: organy, ołtarze, ambona, tudzież koszta ozdobienia Kościoła zewnątrz, o ile ozdoby te nie są w związku z konstrukcją murów, w anszlagu nie mają być zamieszczone. 10) Szkice grafionem zrobione z założeniem lekką tyntą otworów powinny przedstawiać: *a*) rysunek planty; *b*) elewację frontową; *c*) przecięcie poprzeczne; *d*) elewację boczną. W ogóle planów 4 na skalę 10 stóp na $^3/_4$ cala miary angielskiej; szkice w inny sposób zrobione, przyjęte nie będą. 11) Plany mają być nie podpisane lecz tylko opatrzone epigrafem, który oznaczony zarazem będzie na kopercie listu zapieczętowanego, zawierającego nazwisko i zamieszkanie autora. 12) Plany złożone być mają najdalej do d. 1 Stycznia roku przyszłego. 13) Nadesłane plany wystawione będą na widok publiczny w sali na ten cel urządzonej przez dni 10; następnie delegacja do tego ze znawców przez Komitet wyznaczona, wybierze jeden plan do budowy, który stanie się własnością Komitetu. Autor planu tego otrzyma medal złoty większy. 14) Nadto Komitet przeznacza medal drugi mniejszy autorowi innego planu, mającego największe po poprzednim zalety. 15) Pozostałe plany zwrócone zostaną ich autorom, z warunkiem zgłoszenia się po nie w ciągu 6 miesięcy, licząc od daty dopełnionego konkursu. 16) Plany nadsyłane być mają pod adresem Komitetu budowy Kościoła przy placu Grzybowskim na ręce JX. Wizytatora Zgromadzenia XX. Missjonarzy, w Warszawie przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 408. — Prezydujący w Komitecie, X. J. *Dekert*, D. K. M. W.

W dniu 21 b. m., w Kościele PANNY MARJI, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Antoniego *Hauszyld*, Dziedzica dóbr Kozłów Biskupi, z Wną Kornelją z Maringe *Rostropowicz*, której to nadobnej Parze błogosławił JW. JX. Prałat *Butkiewicz*, Rektor Akademji Duchownej, w assystencji resp: Proboszczów; a streściwszy poprzednio w przemowie swej świętość związku, jako dawny Przyjaciel domu, przed 30 laty łączący także Rodziców ślubem małżeńskim, życzył jej z serca wszystkiego dobrego. Po odbytym akcie, udało się całe zebrane grono do domu Matki Panny Młodej, która przyjąwszy najpierw Państwo Młode chlebem i solą, podejmowała Gości swych wystawnym obiadem, przy którym spełniono toasta za pomyślność Nowożeńców; poczem nastąpiła wesoła zabawa, która przy ochoczych tanach, późno w noc się przedłużyła. Dnia następnego Państwo Młodzi wyjechali do dóbr swoich, gdzie, jak się dowiadujemy, świetnie zostali przyjętemi przez Rodziców Pana Młodego, a licznie zebrani włościanie, powitali ich zachwycającą radością. My zatem jeszcze z swej strony, upamiętniając te chwile, ślemy życzenia, ażeby wiek cały płynął im w szczęściu, jak dotąd Rodzicom!—*

Rada Szczegołowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.— Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 27 Września (9 Października) 1835 roku, wyłączna sprzedaż jabłek rajskich i palm, oddaną została na korzyść Szpitala tutejszego, Rada Szczegółowa ostrzega więc osoby interesowane, iżby nikomu bez upoważnienia Rady tutejszej, palm zielonych pod żadnym pozorem nie udzielały, w razie bowiem przeciwnym ulegną karze oznaczonej Postanowieniem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 27 Października (8 Listopada) 1853 roku. Mający zaś palmy do sprzedania, zgłosić się zechcą każdodziennie, prócz dni Świąt uroczystych, do Kancellarji Szpitala tutejszego, przy ulicy Pokornej Nr 2,098, gdzie do dnia 19 Września r. b. Rada Szczegółowa, jak co rok, takowe objekta, o ile się do religijnego użytku zdatne okażą, ryczałtowo zakupi i umówioną cenę bezwłocznie wypłaci. — Z upoważnienia Opiekuna Prezydującego, Członek Rady, L. N. *Margulies*.

Z uprzejmości Hrabiego Konstantego *Branickiego*, który w powrocie z Algieru, a następnie Paryża, do Białocerkwi, gościł kilka chwil w Warszawie, oglądaliśmy trofea jego przywiezione z polowań, odbytych przez niego w r. b. w Afryce, ze sławnym pogromcą lwów Kapitanem Wojsk Francuzkich *Gerardem*. Trofea te składały się z skór lwicy i rysia; pierwszej, jak to w swoim czasie donosiliśmy, ubitej przez towarzyszącego Hrabiemu na tych wyprawach ukraińca imieniem

Walorka, drugiego zaś ubitego przez samego Hrabiego Konstantego *Branickiego*. Skóra owej lwicy jest nadzwyczaj wielką; lwy to widać nie menażeryjne, ale króle puszcz i lasów, oddychające całą swobodą pod afrykańskiem niebem i prześladujące z całą dzikością osadnicze tamże zagrody tak Arabów jako i Francuzów. Skóra ta ma około ośm stóp długości, zaś wysokości cztery. *Walorek* strzelał do zwierza o 6 do 8 kroków i wśród ciemnej nocy. Zdaje się zatem, że nie ma kuli, któraby zdolna była tak powalić ten ogrom jakim jest lew, aby tenże nawet po najdzielniejszym strzale, nie zdołał na tak krótką metę, raz jeszcze rzucić się na swego nieprzyjaciela, i razem z nim poledz. Tymczasem Francuzi i na to środek znaleźli, a wyrabiane w tym celu kule, już nic zdaje się nie pozostawiają do życzenia. Kula taka, w kształcie stożka, jest długości i grubości palca wskazującego, a oprócz ładunku w sztućcu, który ją wysadza, ma ona wewnątrz oddzielny swój ładunek, skomunikowany z własnym kapiszonkiem. Za uderzeniem w ofiarę, kapiszon pęka i zapala wewnętrzny ładunek, tak, że w chwili zagłębienia się kuli w ciało, następuje wewnątrz tegoż explozja, która najsilniejsze zwierzę na miejscu trupem powali. Widzieliśmy tak owe kule jak szczątki tej która trafiwszy w lwicę pękła w środku jej i osadziła ją na miejscu. *Walorek* szczątki tej kuli starannie wybrał z lwicy, i zachował na pamiątkę. Kule te wyborne są do polowania na grube zwierze, do którego mierząc zawsze się staje między życiem lub śmiercią, lecz wątpimy bardzo, aby cywilizacja XIXgo stulecia, zastósowała je do użytku wśród wojen, zakrawałoby to na barbarzyństwo, bo dzisiejsza ołowianka choć trafi to się wyjmie, a osiądzie, to długie lata w człowieku spoczywa, ale z taką co to pęka jak granat we wnętrznościach ludzkich, za trudna sprawa! Hr: Konstanty *Branicki*, onegdaj opuścił Warszawę.

W jednym z tutejszych dobroczynnych zakładów, pracuje kilkonastoletnia Panna Emilja M; ale w łonie jej tleje iskra natchnień, która czasami wydobywa się na jaw, i przelewa na papier. W tych dniach mieliśmy sposobność słyszenia kilku jej poetycznych utworów, pierwszy p.n. Modlitwa do Stej Marty, drugi Wspomnienie przeszłości, odnoszące się do jej skromnej zagrody, gdzie niegdyś na łonie ojca i matki, najszczęśliwsze przepędziła chwile. Oba te utwory cechuje prostota i skromność dziewicza, o czem głównie dziś wspominamy dla tego, aby młoda poetka, gdy pismo niniejsze wpadnie jej do rąk, nie tylko nieustawała w pracach swoich, ale owszem oparta na prostocie, puściła im wodze i piękne swe myśli przelewała dalej na papier.

Pan Hippolit *Stefański*, brat rodzony Panny Kamilli *Stefańskiej*, Artystki Warszawskiego baletu, która obecnie zaangażowaną została do Neapolu; młodzieniec pełen nadziei, ukończywszy kursa w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, w Oddziale Malarstwa, wyjechał za granicę, w celu dalszego wykształcenia się w swoim zawodzie. Życzemy mu, aby jego zamiary uwieńczone zostały powodzeniem najpomyślniejszem, i aby pomnożył liczbę rodaków z chlubą w malarstwie za granicą poświęcających się.

Restauracja Hotelu Europejskiego, uzupełniając doniesienie *w Kurjerze* zamieszczone; ma zaszczyt szanowną Publiczność uprzedzić, że z dniem 1ym Września, otwiera dwa obiady table d'hotowe: pierwszy o godz: 2ej minut 30, po kop: 60 czyli złp. 4, składający się z 5ciu dań; drugi o godz: 4ej minut 30, złożony z 7miu dań, deseru i kawy, jak dotąd po rublu. Stołujący się miesięcznie, płacą za pierwsze obiady rs. 15, za drugie rs. 25, niszcząjąc należność z góry. Wielu z łaskawych gości, wybiera się w dniu 1ym Września na obiad pierwszy, który rozpocznie szereg obiadow table d'hotowych po kop: 60. Restauracja przeto, pragnąc wszelkim wymaganiom zadość uczynić i chlubnie się przybyłym zasłużyć, uprzejmie uprasza o wczesne zapisanie się na listę obiadujących, która z dniem dzisiejszym się otwiera, i nie zamknie się, aż 31go Sierpnia r. b.

Słyszeliśmy, iż tryki P. *Stejna* z Szlązka i Brandeburgji, pozostałe z targu Warszawskiego, odznaczające się cienkością, równością i nabitością wełny, znajdować się będą na jarmarku w Łęcznie na Sty Idzi, i w Łowiczu na Sty Mateusz, co interesować powinno tamtejszych okolic Obywateli.

Zapowiedziana Teoretyczno-praktyczna gramatyka francuzka *Ahn'a*, z dwudziestego wydania oryginalnego, przetłumaczona i zastosowana do użytku młodzieży polskiej, wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich xięgarniach Warszawskich i na prowincji, po kop: 75.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości (w Teatrze Wielkim), przywołani zostali: po Komedji *Helena de la Seiglière*, Pani *Ziemińska* 4-kroć, Panna *Dutkiewicz* 3-kroć, PP: *Żołkowski* i *Królikowski* po 4-kroć, oraz *Swieszewski* 3-kroć i *Bodurkiewicz*.

P. Julja *Czaban*, utrzymująca magazyn strojów damskich w domu W. *Koch*, przy ulicy Senatorskiej, wyjechała przed kilku dniami za granicę, w celu zaopatrzenia zakładu swego w najświeższe nowości mody.

J. G. *Arnhold*, Właściciel składu materjałów pismiennych, rysunkowych i innych przedmiotów do tychże odnoszących się, wyjechał do Paryża i Londynu, dla zaopatrzenia znowu obfitego swego składu w nowości.

Anglja. *Londyn, 20go Sierpnia.* — *Times* gani nadzwyczajnie bombardowanie Dżeddah. Dowodzi on słusznie, że gdyby Kapitan *Pullen* natychmiast po morderstwach domagał się był kary na winowajców, i bombardował miasto, wówczas cały świat oddałby sprawiedliwość jego energji, ale dziś kiedy się już odwołano do Turcji, kiedy ta przyrzekła dać wszelkie zadość uczynienie żądane, i z prawością wzięła się do spełnienia przyrzeczenia, czyn P. *Pullen* obraża ją tylko, i trudny jest do usprawiedliwienia. — Pogłoska jakoby Lord *Palmerston* zamierzał usunąć się od spraw publicznych, była mylną. (Nord).

Austrja. — Cesarzowa powiła szczęśliwie Xięcia.

Francja. *Paryż, 20go Sierp:*. — *Monitor* dzisiejszy, jak to już wiadomo z telegramu, doniósł o podpisaniu na wczorajszem posiedzeniu Konferencji Paryzkich konwencji dotyczącej Xięztw Naddunajskich. Nowa organizacja Xięztw jednak nie będzie ogłoszoną urzędownie, aż po jej ratyfikacji, tymczasem więc otwiera się pole do domysłów i sądów o wartości tej pracy. Trudno nie uznać szlachetnych usiłowań Pełnomocników, którzy w łonie Konferencji reprezentowali sprawę narodowości Rumiańskich, ale zdaje się, że konieczność robienia

większych ustępstw dla równowagi Europejskiej aniżeli dla życzeń wynurzonych przez Dywany Naddunajskie, musiała wpłynąć na warunki organizacji Xięztw, i że te warunki zawierają w sobie zarody przyszłych zawikłań. Co się tyczy żeglugi na Dunaju, Konferencja podobno wyrzekła się stanowczo przeciw aktowi. Akt ten ma być zmodyfikowany stosownie do zasad wolności żeglugi, i do przepisów formalnych traktatów Wiedeńskiego i Paryzkiego. — Krążą tu pogłoski, że gabinet angielski odwołał poprzednio Lorda *Stratford de Redcliffe* z Konstantynopola, jedynie pod warunkiem, że wkrótce usunięty będzie także ztamtąd i P. *Thouvenel*. Obecnie zatem, Anglja wysyła swego Ambassadora dawnego do Turcji tylko dla tego, aby znaglić Francję do wypełnienia swej obietnicy. Pogłoskom tym jednak trudno dać wiarę. (In: Bel:).

Cesarz i Cesarzowa opuściwszy wczoraj rano St: Malo, przybyli do Rennes. Dziś daną tam była wielka uczta Bretońska, na której Cesarz miał mowę, odpowiadając na słowa powitania Prezesa Rady Jeneralnej. Mowa ta ściąga się wyłącznie do ludności Bretońskiej; w innych prowincjach znalezionoby ją może zbyt katolicką. Najbardziej charakterystyczny ustęp tej mowy, jest następny: »Jeśli Francja nie jest zupełnie jednolitą pod względem swej natury; jest przynajmniej jednozgodną w swych uczuciach. Pragnie ona Rządu dość stałego, aby zapobiegł wszelkiej możliwości nowych zaburzeń; dość światłego, aby sprzyjał prawdziwemu postępowi i rozwojowi zdolności ludzkich; dość sprawiedliwego, aby powołał do siebie wszystkich ludzi prawnych bez względu na ich przeszłość polityczną; dość sumiennego, aby oświadczył, że jawnie proteguje Religję Katolicką, przyjmując wszakże swobodę wyznań; a nakoniec Rządu dość silnego przez swą jedność wewnętrzną, iżby był szanowany jak należy w radzie Europejskiej." W tej odpowiedzi Cesarza, niema bynajmniej wzmianki o środkach liberalnych, o których tyle mówiono i tak się ich spodziewano. Dodać tu jednak musimy, że zwyczajem Cesarza jest powiadać to co zrobił a nawet to co ma zrobić. (Nord).

PRUSY. *Berlin*, *17 Sierp:*. — Raporta z Tegernsee o stanie zdrowia Jego Mości Króla, są pomyślne, i już na przyszły tydzień można spodziewać się powrotu Króla do Sansouci. (Gaz: Lw:).

PERSJA. — Następca Tronu Perskiego, o którego skonie donosiliśmy, zwał się Xiąże *Mohammed-Khasim-Chan-Emir-Nizam*, i liczył lat 12. W zeszłym miesiącu Październiku, ogłoszonym był Następcą Tronu. Oprócz tego był on Wielkim Mistrzem artyllerji, i Głównodowodzącym armją Państwa. Pokładano w nim wielkie nadzieje, kiedy zapalenie mózgu spowodowało jego śmierć w zamku *Niawaran*. Armja przywdziała z tego powodu 6-miesięczną żałobę. Zwłoki młodego Xięcia, złożone tymczasowo w Chah-Abd-ul-Azim, w pewnego rodzaju Klasztorze muzułmańskim pod Teheranem, przeniesione będą do Khoulm, miasta w Turkestanie, gdzie się znajdują groby Xiążąt dynastji Kadjars. (N. P. Z).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewscy Flor: i Józef Ob: z Drzewiec nr 581; Kotkowski Marceli Oby: z Budzechowa nr 476; Ostrowski Józ: Oby: z Łękawy nr 625; Wojciechowski Tytus Ob: z Petersburga; Wituski Lad: Ob: z Ostrowca nr 625.

Wyjechali: Ciechomski Wikt: Oby: do Brzozowa; Podhoroski Leon: Ob: do Hrebennego:

Przyjechali koleją żelazną: Bonder Piotr Naucz: Muz: z Wrocławia nr 603; Kukułka Karol Naucz: z Poznania nr 601; Wisłocki Mikołaj Ob: z Paryża nr 391.

Wyjechali koleją żelazn: Anderle Winc: Magister Chirurgji do Krakowa; Mianowska Nadzieja Żona Rz: R. S. do Paryża.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła stopni 21.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 8 (Ubywa).
TEATR WIELKI. Jutro, *Sumienie*.
CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 14 (26) Sierpnia 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.